

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. 40 000, z odnosc. do domu 40036 mk., do Polski miesięcz. 60 000 mk. lub 10000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 40 000 mk. za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 150 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należności wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 30 sierpnia 1923 r.

Nr. 193.

## Cośkolwiek historii.

Frankfurt (1871) — Versailles (1919).

Dnia 10. maja 1871 r. podpisali Favre, pełnomocnik Francji i nowomianowany kanclerz Rzeszy niemieckiej książę Bismarck pokój w Frankfurcie nad Menem. Francja odstąpiła Niemcom Alzację bez Belfortu i Lotaryngię z Metzem i zobowiązała się im w 3 latach zapłacić 5 miliardów franków kosztów wojennych. Terytorjum francuskie miało być do tego czasu okupowane przez wojska niemieckie. Należy tu zaznaczyć, że wojna kosztowała Niemców tylko 900 milionów marek.

Jak wywiązała się młoda republika francuska z tych zadań? Niech jako odpowiedź posłuży nam sąd ówczesnego premiera rządu francuskiego Thiers'a o frankfurckim traktacie pokojowym: »Każdy dzień zwłoki w odrodzeniu się przemysłu i handlu Francji czyni mu (traktatowi) więcej złego, niż uczynił by mu mogło dobrego zniesienie preliiminarzy pokoju, uzyskanie zapomocy nowych starych».

I cóż się dzieje w całej Francji? W Francji, na której terenie toczyła się wojna i która wyrządziła jej wielkie szkody materialne, w Francji, która ma 26 miliardów długu, sumy 13 razy wyższej od wpływów podatkowych, w Francji, której ilość mieszkańców zredukowała się do 36 milionów?

Na słupach miast widzimy afisze, któremi różne towarzystwa nawołują naród do podpisania danin na rzecz kosztów wojennych. Po ulicach toczą się wozy, zbierające daniny w złocie i srebrze.

Równocześnie państwo rozpisuje pożyczki w całym kraju. 900 000 podpisujących ciśnie się do okienek bankowych, ofiarowując państwu 43 miliardy, a zażądano tylko 3. Każdy certyfikat pożyczki uważany jest za świadectwo patriotyzmu, dumnie zachowywany przez obywateli. Wszystkie oszczędności zgromadzone po bankach rzucza się na koszt wojny. Wszelkie prace publiczne jak powiększenie i upiększenie miast, wstrzymuje się aż do spłacenia owych 5 miliardów.

Sześć miesięcy przed ustalonym przez Niemcy terminem Francja spłaciła swój dług i stosunki międzynarodowe mogły toczyć się znów biegiem normalnym.

Francja była winna Niemcom:

Zaraz po podpisaniu traktatu	500.000.000 fr.
w ciągu roku 1871	1.000.000.000 fr.
1. maja 1872	500.000.000 fr.
2. marca 1874	3.000.000.000 fr.
procent	301.145.078 fr.
Razem	5.301.145.078 fr.

Zapłaciła (nie wliczając w to kontrybucyj nałożonych na miasta i kosztów utrzymania armii okupacyjnej):

20. października 1871	1.000.000.000 fr.
6. marca 1872	1.000.000.000 fr.
10. grudnia 1872	1.000.000.000 fr.
10. kwietnia 1873	1.000.000.000 fr.
5 września 1873	1.301.145.078 fr.
Razem	5.301.145.078 fr.

Kanclerz książę Bismarck, dowiedziawszy się o powodzeniu pożyczki, wykrzyknął: »Gdybym to był widział, zażądał bym od Francji 25 miliardów».

Frank francuski, po nieznacznym spadku, podniósł się znowu do wartości przedwojennej, a jego nieznaczące wahania nie przyniosły żadnego wielkiego wstrząśnienia światowego, dzięki rozumnej polityce finansistów francuskich.

Sześć miesięcy przed ustalonym terminem opuścił ostatni batalion niemiecki teren Francji.

A teraz zobaczmy otwrotną stronę medalu.

Dnia 28-go czerwca podpisały Niemcy Traktat pokoju w Wersalu. Zobowiązali się zwrócić Francji, Alzację i Lotaryngię i zapłacić 62 miliardy marek złotych jako odszkodowanie szkód, jakie przez czas kiedy każde z Motarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych znajdowało się w stanie wojny z Niemcami, zostały wyrządzone jego ludności cywilnej; jak również jej majątkowi przez pomienioną napaść na lądzie, na morzu i z powietrza, oraz wogóle wszelkie szkody, określone w dołączonym Aneksie I. (art. 232 Traktatu Wersalskiego); jako odszkodowanie za szkody, wyrządzone osobom cywilnym na ich osobie lub życiu, oraz tym pozostałym po nich przy ży-

ciu, których te osoby cywilne utrzymywały, a wyrządzone przez wszelkie działania wojenne, włączając w to bombardowanie lub ataki na lądzie, na morzu, lub z powietrza, jak również wszystkie ich następstwa bezpośrednio, lub wszystkie operacje wojenne obu grup wujających, bez względu na ich miejsce;

szkody wyrządzone przez Niemcy lub ich przymierzeńców osobom cywilnym, które padły ofiarą aktów okrucieństwa, gwałtu lub ziego obejścia się (włączając tu uszkodzenie na życiu lub zdrowiu na skutek uwięzienia, deportacji, internowania, lub ewakuacji, pozostawienia na morzu lub też robót przymusowych), gdziekolwiek to się zdarzyło, jak również osobom, pozostałym przy życiu, które były utrzymywane przez tych uszkodzanych;

szkody, wyrządzone przez Niemcy, lub ich przymierzeńców na ich terytorjum lub na terytorjum, które uległo okupacji lub najazdowi, osobom cywilnym, uszkodzonym na zdrowiu, zdolności do pracy lub honorze, jak również osobom, pozostałym przy życiu, które były utrzymywane przez tych uszkodzanych;

szkody, wyrządzone wszelkiego rodzaju własności, gdziekolwiek się ona znajdowała (za wyjątkiem urządzeń wojennych oraz materiałów wojskowego i morskiego), o ile ta własność została zabrana, zajęta, uszkodzona lub zniszczona przez działania Niemiec lub ich przymierzeńców na lądzie, na morzu lub w powietrzu, również szkody będące bezpośrednim następstwem działań nieprzyjacielskich, oraz wszelkiego rodzaju operacji wojennych;

szkody, wyrządzone pod postacią poborów kar i podobnych wymuszeń z strony Niemiec lub ich sprzymierzeńców na szkodę ludności cywilnej. (Aneks I uzupeł do art. 232).

Francja zrezygnowała ze zwrotu kosztów wojennych, wynoszących blisko 200 miliardów franków.

Jak młoda republika niemiecka wywiązała się z tych postulatów traktatu?

Niech jako odpowiedź posłuży nam chwilowo wypowiedzenie się b. szefa rządu niemieckiego Scheidemanna o traktacie:

Traktat jest nie do przyjęcia, chociaż tak wielkie ulgi zostały uczynione. Jest on dla mnie świstkiem papieru (Fetzen Papier), pod który nie położę mego podpisu.

I cóż się dzieje zaraz po podpisaniu traktatu? Po całych Niemczech mnożą się towarzystwa, nawołujące do niewypełnienia traktatu. Afisze na słupach głoszą zemstę zwycięzcom. Zbiera się datki na walkę z traktatem. 600 organizacji tworzy się w Niemczech, które całymi siłami starają się o to, aby nic nie zapłacono wierzycielom. Banki wielkie i przemysłowcy lokują swe kapitały zagranicą. Dochody państwa poświęca się na potrojenie urzędników, na budowę dróg strategicznych, budynków i floty handlowej.

Cztery miesiące po podpisaniu traktatu, stwierdza Komisja Reparacyjna, ustanowiona na mocy artykułu 233, ilekroć się zbierze, uchylenia się Niemiec od wziętych na siebie zobowiązań.

Niemcy winne Francji (według stanu płat ustalonego w Londynie i Spa):

62.400.000.000 marek złotych.

Zapłaciły nie więcej jak

1.779.745.000 marek złotych.

Komisja Reparacyjna skonstatowała urzędowo do dnia 9. stycznia następujące uchylenia:

23. czerwca 1920 r. — Węgle. — Odstawa niedostarczenia.

23. marca 1921 r. Uchylenie się od zapłaty jednego miljaru złotych.

3. maja 1921 r. Uchylenie się od wręczenia Bankowi Francuskiemu powyższej sumy, której termin dostawy upłynął 30. kwietnia.

26. grudnia 1922 r. Dostarczenie drzewa. Nie zadosyćczynienie zamówieniom uczynionym przez Francję w r. 1922.

8. i 9. stycznia 1922. Węgle. Niewystarczająca dostawa w ciągu całego roku 1922.

Marka bez ustanku spada. Wahania jej przynoszą szkodę całemu światu, który bądź co bądź wierzył w uczciwość Niemiec i rzetelność finansistów i polityków niemieckich.

Cztery lata po uprawnocznieniu się traktatu są przymierzeni zmuszeni rozciągnąć nadzór nad zakładami metalurgicznymi Niemiec i wkroczyć do Ruhry.

W przyszłym artykule postaram się o szczególne przedstawienie uchyleń się od wypełnienia traktatu Rzeszy Niemieckiej. Henryk Lewandowski.

## Przegląd polityczny.

Polska.

Przed otwarciem radjostacji transatlantycznej pod Warszawą.

Warszawa. (AW.) W najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowozbudowanej radjostacji transatlantycznej pod Warszawą, która jest jedną z największych na całym świecie. Radjostacja składa się z 10 wież wysokości 123 metrów. Dzięki radjostacji Warszawa będzie miała bezpośrednią komunikację nie tylko z Nowym Jorkiem, ale też z Argentyną, Japonią i Australią. Pierwszą depeszą wysłać ma minister wojny Szepczycki do amerykańskiego ministra marynarki wojennej, który przyczynił się w wielkiej mierze do zbudowania radjostacji warszawskiej.

Jak wygląda na Śląsku polskim i niemieckim.

Organ Socjalnej Demokracji »Vorwärts« ogłasza alarmujący artykuł, w którym ostrzega Rząd Niemiecki przed skutkami, jakie może za sobą pociągnąć obecne położenie ekonomiczne na niemieckim G. Śląsku. »Vorwärts« stwierdza, że robotnicy w sąsiadujących z niemieckim G. Śląskiem okręgach Śląska Polskiego są 17 razy lepiej płatni, aniżeli robotnicy na Śląsku Niemieckim. Ta okoliczność w związku z brakiem środków żywności powoduje, że ludność w wielu okręgach niemieckiego Śląska domaga się rewizji wyników plebiscytu i przeprowadzenia nowego głosowania. »Vorwärts« domaga się, by Rząd natychmiast interweniował w celu polepszenia stosunków aprowizacyjnych na Niemieckim Śląsku i usunięcia w ten sposób groźby wielkiego niebezpieczeństwa dla Niemiec.

Niemcy.

Sowiety oczekują wybuchu rewolucji w Niemczech.

Moskwa. (AW.) Zinowjew na posiedzeniu sowietu petersburskiego wygłosił gwałtowną mowę, w której oświadczył, że nowy rząd niemiecki to ostatnia dawka tlenu burżuazji niemieckiej. Wypadki w Niemczech są początkiem rewolucji. Dla rozwoju rewolucji w Niemczech nie trzeba lat ani miesięcy, ale tygodni.

Rosja.

Przebudzenie obcych narodowości w Rosji.

Z Buchary powróciła do Moskwy delegacja, specjalnie wysłana tam przez władze centralne z Moskwy, w celu skłonienia rządu bucharskiego przystąpienia do Związku Republik Sowjeckich. Delegacja . . . powróciła z niczem, ani rząd Buchary, ani Chiwy nie zgodziły się na przyłączenie do S. S. S. R.

Wogóle według ostatnich doniesień z Azji Środkowej, ruch muzułmański rozszerza się na wschodzie. Buchary i Chiwa oddziałują silnie na Turkestan i południowe prowincje zakaukaskie, w szczególności Azerbejdżan, i z tego powodu odmowa Buchary i Chiwy przystąpienia do S. S. S. R. jest dla Rządu państwa szczególnie nieprzyjemna. Jako jeszcze jedna ilustracja w stosunku rządu bolszewickiego do ludności muzułmańskiej może służyć fakt wydania przez Centr. Kom. Wyk. dnia 25 lipca br. dekretu, na mocy którego ma być zwrócony do Taszkientu słynny koran Omara, stanowiący świętą relikwię całego świata muzułmańskiego i wywieziony w swoim czasie przez rząd carski do Piotrogradu. Muzułmanie w ciągu kilku lat domagali się zwrotu tego koranu, lecz dopiero obecnie życzeniu ich stało się zadość.

Jednocześnie i w innych prowincjach i okręgach odbywa się gwałtowna nacjonalizacja i wzmocnienie sfery posiadania języków miejscowych.

Szwajcaria.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Na porządku dziennym 26-ej sesji Rady Ligi Narodów są następujące sprawy:



1) Projekt utworzenia międzynarodowej dorocznej komisji dla spraw administracyjnych (spraw gdańskie zagłębia Saary.) 2) Szereg spraw zagłębia Saary. 3) Sytuacja finansowa Gdańska (pożyczka i wprowadzenie nowego pieniądza.) 4) Całość zatargu polsko-gdańskiego (wszystkie sprawy, które nie zostaną uregulowane podczas obrad, które toczą się obecnie w Gdańsku.) 5) Sprawy mniejszości — a) w Albanii, b) w Estonii, c) na Łotwie, d) na Litwie (brak ratyfikacji przez sejm litewski deklaracji przedstawiciela. Litwy w sprawie poszanowania przepisów ochrony mniejszości.) e) w Polsce (ewentualnie opinia Trybunału w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich,) zmiana procedury w sprawie mniejszości. 6) Raport międzynarodowej pomocy dla ofiar kataklizmów. 8) Raport w sprawie komunikacji i tranzytu i mianowanie przewodniczącego 2 ej ogólnej konferencji dla spraw komunikacji, które ma się odbyć w Genewie w listopadzie. 9) Sprawozdanie z prac komisji finansowej i ekonomicznej. 10) Doroczna opinia Trybunału w Hadze w sprawie wschodniej Karelji; mianowanie na miejsce zmarłego Barboza nowego członka Trybunału. 11) Projekt zmiany art. 10 go Paktu Ligi Narodów. 12) Sprawozdanie komisji kontrolującej wypełniania mandatów przez państwa administrujące obecnie dawne kolonie niemieckie, sprawozdanie rady finansowego Ligi w Albanii, sprawozdanie z prac dokonanych przez Komitet Higieny. 13) Szereg raportów w sprawie rozbrojenia. 14) Finanse Ligi Narodów i mianowania i dymisje w sekretariacie.

## Ameryka.

### Zapowiedź strajku górników w Ameryce.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Nowego Jorku Prezydent Coolidge mianował gubernatora pensylwańskiego sędzią rozjemczym w konflikcie między właścicielami kopalni a górnikami. Federacja górników postanowiła wbrew temu, że wybuch strajku ma nastąpić 1 września. Właściciele zaangażowali 4000 niezorganizowanych robotników, którzy w czasie strajku mają obsługiwać pompy. Prezydent Coolidge domaga się od obu stron wzajemnych ustępstw. Widoki uniknięcia strajku są jednak podobno minimalne.

### Underwood kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Berlin. (AW.) »Chicago Tribune« donosi o deklaracji demokratycznego Underwooda, który zgłasza swoją kandydaturę na prezydenta. W ostatniej mowie oświadczył on, że przemysł amerykański może się obejść w przyszłości bez cel ochronnych. Stany Zjednoczone winny zająć stanowisko wobec regulowania spraw europejskich. Nie można się zadowolić udziałem w międzynarodowym Trybunale Mskim, gdyż konieczna jest interwencja silnego rządu, jeżeli pokój ma być zabezpieczony.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!**



## Kuba z pod Wartemborka gada:

Bruch, panie redaktor. Bismark sztajk runter, denn Dajczland gyt unter, alter Fryc sztajk hernyder und regyre du uns wyder. Co z nama będzie? Wczoraj golibroda zażądał odemnie za oskrobanie brody i za ostrzyżenie 600.000 marek. Palarusz! A co teraz mają finansamty żądać od naju? Mamy mieć u naju »brutale sztajerpolitik«. A wieta co to jest brutal? To tak niby jakbyśta Krschywonosochatzkiemu fak Dir nyszł mir nyszł na ulicy w pysk wypalili, to jest — brutal.

Codzień przychodzą do mnie ludzie i pytają się, czy mogą na moim aeroplanie uciekać z dajczlandu. Dajta mi święty pokój, może chceta aby mnie Kubie za Menszenraub jeszcze proces wytoczono. Świat się do góry girami przewraca. Najgorsze hakatysty teraz cale inaczej gadają. Nawet ten osiel od hajmatdynstu Krschywonosochatzki pytał mnie się niedawno, czy wnet do noju Polaki przyjdą, bo już cale nie do wytrzymania.

Powiedzialem mu ale zaraz:

— Co ty chesz, ty landesfereterze? To ty mnie się pytasz, kiedy do naju Polacy przyjdą, mnie demokratę i republikanina? Jak ci wypalę w pape, to ci się w ślipiach jak w siedmiu kościołach rozświeci.

Krschywonosochatzki pysk stulil i już więcej nie mówił. To jednak wiem, że wielu z tych faterlandstrajerów się już w landesfereterów pozamienilo. Czekaają oni tylo na to, aby się jakoś »przewalilo«, jek oni mówią. To są prawdziwe landesfereterzy, bo gdy im było dobrze, to wyzywali na Polskę, a gdy im bieda doskwierać zaczyna, to chcą aby tu przyszli żołnierze polscy i nasz kraj zajęli. Takich ludzi to nawet Polska jako obywateli brukować nie może.

## Wiadomości kościelne.

### Objawienie gietrzwałdzkie.

Gietrzwałd. Osoby wizjonerki, które czasu swego w roku 1877 i następnym widowały podczas objawień gietrzwałdzkich N. Marię Pannę odznaczały się życiem pobożnym. Trzy z nich wyszły do klasztoru, czwarta: Elżbieta Bilitewska, starsza wdowa z Woryt przebywając dłuższy czas u X. N. w Poznańskim powróciła po jego śmierci do Gietrzwałdu, przykładnie tu umarta przygotowana Sakramentami św. Panna Katarzyna Wieczorek z Nowego Młyna, także parafii Gietrzwałdzkiej, wstąpiła w Krakowie do klasztoru i tam Bogu ducha oddała. — Dwie dziewczęta Justynę Szafryńską z Nowego Młyna 13 letnią i Barbarę Samulowską z Woryt 12 letnią oddano do Paryża do klasztoru Wincentek. Z tych pierwsza jadąc do Ameryki zginęła na morzu. Drugą: Barbarę Samulowską jest obecnie siostrą u chorych trędowatych na wyspie Madagaskar w Afryce. Niedawno przybyła do Paryża dla operacji. Zład chciała do Gietrzwałdu, ale dla trudności pogranicznych pozostała w Chelmie, gdzie ją odwiedzili krewni z Woryt i inni. Mówi po francusku i djalektem warmijskim, ponieważ nie miała sposobności w Francji itd. wyuczyć się poprawnego polskiego. Jej zdrowie nieco wątłe, lecz zdając się na wolę Bożą i na pomoc Marii św. wnet podają do swych chorych trędowatych na Madagaskar. Wiarostaw.

### Z żałobnej karty.

#### Ś. p. Tadeusz Koraszewski.

W niedzielę, dnia 19 bm. zakończył żywot do-czesny w klinice w Toruniu śp. Tadeusz Koraszewski, dyrektor filjalnej fabryki maszyn rolniczych w Chelmie, która to fabryka należy do firmy »Unia« z siedzibą w Grudziądzu. Zmarły, który liczył dopiero 47 lat życia, uległ był na tydzień przed śmiercią nieszczęśliwemu wypadkowi z samochodem. Gdy mianowicie wracał z podróży przez Golub do Chelma, szofer chcąc wyminąć 9 letniego chłopca, przebiegającego w poprzek szosy przed autobilem, skreślił zbyt gwałtownie w bok, tak, iż samochód spadł z dość wysokiego nasypu przy szosie w rów. Szofer uszedł wprawdzie cało, lecz śp. Tadeusz odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że lekarze nie zdołali mu życia uratować.

Z śp. Tadeuszem Koraszewskim zstępuje do grobu jeden z najdzielniejszych naszych działaczy narodowych, który już jako student elektrotechniki i praktykant w tymże zawodzie żywo zajmował się o światu ludu polskiego w Westfalii, Nadrenji i wogóle na wychództwie. Następnie pracował przez kilka lat w Rydze, potem w bylej Kongresówce, a wreszcie najdłużej, bo 18 lat, w Opolu na Górnym Śląsku, gdzie miał skład maszyn rolniczych i warsztat reparacyjny. Tu rozwinął pożyteczną działalność w kierunku rozwoju Towarzystwa Czytelników Ludowych, którego to Towarzystwa był przedstawicielem na powiaty rolnicze.

Był dobrym mówcą, więc tem skuteczniej też pracował w Towarzystwach i na wiecach politycz-

Niech oni teraz na buksach siedzą i zaśpiewają sobie:

Wyr synd milionere  
Fom Fynsterwalde  
Wyr leben und szterben  
Fyr dy miljon.  
Das wyr milionere sind  
Das wajs ajn jedes Kynd  
Wyr lebn und szterben  
Fyr dy miljon.

Niektóre z tych kłobuków to już nama się przy-lizują i nawet przedemną Kubę z pod Wartemborka kolpaki swoje zdejmują. To są te najrychtyczniejsze feretery. Jak był czas bardzo lichey, gdy Allensztajner Zajtung przed plebiscytem pisała, że Warmja i Mazury polskie mapewno będą, to owte kłobuki i landesferetery do samej ziemi mi się kłaniali i mi w buksy wchodzili ze strachu. Potem, gdy »zwyciężyli«, to mnie spalić chcieli lub wygnać do Polski i królem polskim mnie szypowali. Dziś znowu się mi przylizują i czekają na rachunek z za granicy. To »patrioty«, którzy naszej republice zazdrościć cale nie brukujemy.

Trafiła kosa na kamień.

Dziś wszyscy mi powiadali, że ja miałem recht podczas plebiscytu i żałują, ale za późno. Niech oni teraz placą swoje sztajry aż im ślipy zbieleją i niech krzyczą »hurra« jak przed trzema laty.

My zaś z temi ludźmi się cale nie wdawajna, tylo spełniajwa nasze obowiązki. Łączwa się w towarzystwach polskich i czytajwa »Gazetę Olsztyńską«.

Cieszylem się bardzo, gdy czytałem w Allensztajner przyniesionej mi przez Krschywonosochatzkiego, że się u naju na Warmji cale odmienilo i że nasze młodziaki i dziewczyny się tak szczerze biorą do dzieła. Owten Niemiec pisze o naju »dajcze bryder« i wzywa nas, abyśmy swój »dajczlum« utrzymali. My tu jesteśwa nie dajcze tylo polnysze bryder i jego dajczlum cale nie brukujemy. My też tu u naju żadnych erenpfortów nie stawiali, ani »girlandów« nie wystawiali, tylo sakhauery niemieckie za pieniądze od hajmatdynstu. Warmja była, jest i będzie polską pomimo komedji plebiscytowej. Niech sobie to owten Niemiec spamięta.

Postarajta się też o to, aby listkarze na Warmji mieli w przyszłym miesiącu torby jeszcze więcej »Ga-

nych i oświatowych, a można powiedzieć, że nigdzie go nie brakowało, gdzie sprawa narodowa potrzebo-wała pracowników.

Był dobrym pisarzem artykułów dziennikarskich, więc pisywał, gdy tylko uważał, że sprawa tego wy-magała, artykuły i korespondencje do gazet, między innymi także do »Kurjera Poznańskiego«. Szczególnie zaś gorliwym współpracownikiem był wydawanych w Opolu przez Bronisława Koraszewskiego (stryjecznego brata) pism: »Gazeta Opolska« i »Der Weisse Adler« (tygodnika drukowanego w niemieckim języku, lecz w polskim duchu) Artykuły jego wynosiły oświatę pomiędzy lud i zniemczone, lecz odradzające się społeczeństwo górnośląskie i przyczyniły się do niejednego sukcesu i niejednego zwycięstwa narodo-wego w walce z germanizmem, zwłaszcza przy wy-borach politycznych.

Nie dziw więc, że działacz tej miary, gdy losy Śląska opolskiego wskutek nieszczęsnego, terrorem niemieckim sfalszowanego plebiscytu rozstrzygnęły się na naszą niekorzyść, musiał opuścić zajmowany przez siebie posterunek, na którym codziennie był narażony na najsrozsze prześladowania niemieckie, a nawet na utratę życia, i szukać schronienia w wolnej Ojczyźnie. Znalazł je w Chelmie, gdzie mu poprzednio wymieniona powstała firma powierzyła kierownictwo fabryki. Dwa lata pracował tu, a w tym krótkim czasie zdobył sobie swą uczciwością i sumiennnością tak wielkie zaufanie swych przełożonych i całego społeczeństwa, że żalność po nim jest wielka i po-wszechna.

Cześć zasłużonemu obywatelowi i pracownikowi, a zbożna pamięć zacnemu, gorliwemu i tak bardzo zasłużonemu bojownikowi za sprawę ojczyzny!

## KRONIKA.

Olsztyn, 29 sierpnia 1923.

Kalendarz na czwartek: Róży Lim.

Wschód słońca o godz. 5.15; zachód o g. 6.51.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Wychodząca w Ostródzie od lat 89 »Osteroder Zeitung« donosi swym czytelnikom w numerze z dnia 25 go bm. że z powodu braku wy-rozumienia swych czytelników, którzy pomimo prób nie nadesłali dopłaty, wydawnictwo zostało zmuszo-ne do zawieszenia gazety. Czy i kiedy ta gazeta znów wyjdzie wydawnictwo powiedzieć nie może, zależeć to będzie jedynie od ofiarności czytelników.

Taki sam los czeka i »Gazetę Olsztyńską« jeżeli nasi Szan. Czytelnicy nie o-budzą się z letargu i popieszą nam z pomocą. Dziś dla Czytelnika 200.000 mk. nie odgrywają żadnej roli, wydawnictwo zaś przy kilku tysiącach egsemplary fra-ci setki milionów bez których niestety o-być się nie może. I w tym tygodniu pod-wyższone zostały znów pensje naszych

zetami Olsztyńskimi! napelnione i ażeby »Gazeta« wszędzie doszła tam, gdzie jeszcze cale nie była. Da-lej młodzieży nasza, dalej na kółka, powziedywałem wama zawsze, że oni waju najwięcej się boją. Wsiądźta na kółka, zbierajta przedplatę i ludziom ga-zetkę zapluszta. Podzielta całą Warmję na swoje rewiry i niech każdy w swoim rewirze pracuje, a hajmat-dynsty się niedługo wyniosą i pozostawią po sobie chyba tylo — smród hakatystyczny. My tu tych Krschywonosochatzkich i jego niemieckich Myców cale nie brukujemy.

A wy panie redaktor nie gadajta nama o ratun-ku Gazety, bo ani gadki niema, ażeby nasza gazeta zaginać mogła. »Dziennik Berliński« tylo usnął, ale się znowu obudzi ku wielkiemu zmartwieniu hakaty-stów. Ausgerechnet teraz mamy pewnie przestać pra-cować, ples by się naśmiał i Krschywonosochatzki z nim. Jeżeli już wszystkie gazety się mają wykopytnąć, niech się wykopytną niemieckie błaty najprzód, a po-tem polskie. Naszą fanę my tak przedko nie złożym i hajmatdienstom się nie poddamy. O to my tutaj już sorgować będziemy. Nie durchhalten sonderm sygen, to jest nasza parola. Rzeknijta tylo zawsze slowo panie redaktor, a my swoje oflary już złożywa, tylo nie gadajta o upadku »Gazety«, bo tego my lejdownać cale nie możemy. Naju hajmatdynst jeszcze nie zmógł abyśmy upsać mieli. A jeżeli pan redaktor chcą u-padać, to będzie ktoś inny fanę naszą »Gazetę Ol-sztyńską« nama trzymał, ale my się nie dowal!

Młodzieży polska, sztandar Twój  
Ten sztandar niesplamiony  
Sztandar, pod którym toczysz bój  
Ten sztandar zagrożony  
Nie daj by sztandar zabrał on  
Lecz uderz w trąbki ton.

Młodzieży, my ze wszystkich sił  
Bronić będziemy ducha  
Aż się rozpadnie w proch i pył  
Krzyżacka zawierucha  
»Gazeta« oto sztandar twój  
Z »Gazetą« idziem w bój.

Kuba z pod Wartemborka.



**pracobiorców o blisko 40 procent. Skąd wydawnictwo pieniądze te ma brać jeżeli Czytelnicy nie poczuja się do obowiązku. W ostatniej godzinie więc wołamy do Was ratujcie Waszą „Gazetę Olsztyńską“**

— Ofiarność. Na Towarzystwa Młodzieży złożył H. Kosobucki z Kalinowa 50000 marek. M. Z. z B. 200000 mk. N. N. z O. 2,000,000 mk.

Na Tow. Szkolne złożył H. Kosobucki z Kalinowa 50000 marek. „Bóg zapłac. Prosimy o dalsze datki.

— Od czasu ostatniego podwyższenia taryfy pocztowej tj. od 24. sierpnia nie wolno nalepiać na karty do paczek, w kraju jako i zagranicę, znaczków. Opłatę niszcza się przy okienkach w gotówce. Opłacenia portorji za paczki przez znaczki pocztowe nie będą więcej praktykowane.

— Nowa zmiana ustawy podatku dochodowego. Wydział podatkowy parlamentu niemieckiego zajmował się na swem śródomowem posiedzeniu ustaleniem kwot, jakie odtrącić można od podatku dochodowego. Wydział po krótkiej dyskusji zgodził się na pięćkrotne podwyższenie kwot, dotychczas potrącanych. Według tego można potrącić od podatku dochodowego:

**A. Miesięcznie:**  
za samego podatnika 360 000 mk.  
za żonę 360 000 mk.  
za każde dziecko 2 400 000 mk.  
na kosztą werbunk. 3 000 000 mk.

**B. Tygodniowo:**  
za samego podatnika 86 400 mk.  
za żonę 86 400 mk.  
za każde dziecko 576 000 mk.  
na kosztą werbunk. 720 000 mk.

**C. Dziennie:**  
za samego podatnika 14 400 mk.  
za żonę 14 400 mk.  
za każde dziecko 86 000 mk.  
na kosztą werbunk. 120 000 mk.

\* **Jonkowo.** Na odpust św. Rocha, patrona od zaraźliwych chorób, przybyło ze trzydzieści ofiar z polskiej i niemieckiej Warmji. Cmentarz i przyległe place były zapelnione. Polskie kazanie wygłosił ks. proboszcz Nahlenz z Gietkowa.

Wedle różnych konkurencji u ościennych parafji odprawi się odpust Opatrzności Boskiej w Bartęgu dopiero w następną piętnastą niedzielę.

\* **Szabarg.** Krążą tu ponure wieści, jakoby słuszne starania nasze o polską naukę nie doszły do pożądanego celu, natomiast więcej skutkowały podpisy o pomnożenie niemieckich nabożeństw w naszej parafji. Niedaleka przyszłość wyjawia wszystkie czyny hakatystów na polskiej Warmji.

\* **Biskupiec.** Przeszłego czwartku znaleziono robotnika Ruhrego w jego mieszkaniu bez życia. Czy zmarły popełnił samobójstwo lub został zamordowany nie wiadomo.

\* **Brunsbek.** Finanzamt podaje do publicznej wiadomości w gazetach, jakie podatki były płatne 1 bm. i że kart podatkowych rozsyłać się nie będzie zarazem podaje wysokie kary dla ospałych. Ktoby na przykład na „Ruhre“ miał płacić 40 milionów za sierpnia (do 25 sierpnia płatne), a te dopiero 3 września przyniósł, musi 4 razy tyle zapłacić, to jest dodać do tych 40 milionów jeszcze 160, wogóle 200 milionów. — Czy to możliwe? — droga Ruhra.

HELENA MNISZEK.

105

## TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

— **Paula!** proszę nie zniejszać winy tych, co je pisali — rzekł Brochwicz. — Ordynat pana ostrzeżal, bo on zna ogrom złości ludzkiej. I on nie przeczuwał, że anonimy będą tak zjadliwe. Tym spiskiem kierowało parę osób w ścisłym z sobą porozumieniu. Każdy wie, kto jedynie może być zdolnym do tego — tu niema dwóch zdań. Autor ostatniego anonimu ubliżył nam, podpisując się: »jeden za wszystkich«. To kłamstwo, dobrze obmyślana intryga.

Starsza księżna spuściła powieki, usta zacięły się surowym wyrazem. Cichym głosem przemówiła:

— **Barscy?** — taka niegodziwość! Wstyd! I to karmazyni! Czy to prawda?

— **A jednak fakt —** podchwycił Trestka. — Ostatni anonim pisał Barski: jego styl, jego wyrażenia. W innych mniej więcej to samo, tylko pismo podrabiane umiejętnie. Cisnąć mu w twarz nie można: za bezczelny, nawetby się nie zarumieniał.

— **Ale możnaby mu nie podać ręki —** rzekła surowo księżna.

Lekki dreszcz przeniknął obecnych. Wyrok dumnej pani, magnatki rodowej, wydany na magnata, zrobił wrażenie. Spojrzeli po sobie, jakiś strach przeleciał po twarzach.

— **Barskiemu ktoś pomagał —** rzekła nieśmiało pani Idalla.

— **Własna córka i Lora Cwilecka —** dodała ironicznie panna Rita.

— **Na nie spada wstyd za splamioną godność kobiecą —** mówiła księżna podniecona — skompromitowały się same. Lora była zawsze parweniuszką. Ale

\* **Frombork.** Poczesarskie sprawy i wrzawy. Wielkie oburzenie panuje tu pomiędzy ludnością katolicką wynoszącą 95 proc. Za sprawą pastora zamierzają ewangelicy wywłaszczyć ogród proboszcza katolickiego, aby tam osadzić luterskich mieszkańców. Radni miejscy są przeciw temu i ogłosili to w »Ermländische Zeitung«.

\* **Orneta.** W Drwęcy utopiła się przedwczoraj popołudniu 15 letnia służąca E. Juth, zatrudniona u ślusarza Heinricha. Dziewczyna wpadła prawdopodobnie przy czerpaniu wody do rzeki. Nieszczęście wkrótce zauważono i rozpoczęto poszukiwania. Zwłoki za pół godziny znaleziono. Natychmiast powzięte środki ożywiające nie odniosły skutku.

## Jeszcze teraz

zamawiać można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach i wprost w ekspedycji. Na pocztach zamawiać należy „Gazetę „mit Nachlieferung“, to znaczy że poczta dostarczy musi numeru od 1-go.

### Z Mazur.

\* **Ządbork.** 20 bm. spaliła się stodoła właściciela apteki pana Strikesa. Oprócz tego spaliło się 10 fur zboża i wszystkie sprzęty rolnicze. Właściciel ponosi wielką szkodę. Ogień został prawdopodobnie podłożony. — Następnego dnia wybuchł ogień we młynie pana Kurza. W młynie znajdowała się większa ilość drzewa, 100 centnarów zboża i koniczyzny itd. I w tym wypadku przypuszcza się że ogień został podłożony. Wśród ludności panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie.

\* **Elk.** Minionej soboty wybuchł pożar na poddaszu domu należącego do posiadziciela Piniego przy ulicy Bismarka. Niestety w płomieniach zginęło dwoje dzieci inwalidy wojennego Gaula w wieku 1 i 4 lat. Dopiero kilka godzin po ugaszeniu ognia znaleziono zupełnie zwęglone zwłoki dzieci. Małżeństwo Gaulowie wyszli z domu zostawiając dzieci w zamkniętym mieszkaniu. Prawdopodobnie chciało starsze dziecko rozniecić ogień w piecu i przytem zapaliły się na niej suknie. Gaulowi spaliła się cała chudoba.

### Przemysł i handel.

#### Rynek pieniężny.

Płacono dnia 28. sierpnia:

za 100 marek polskich . . . . .	2350,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . . .	6384000,—	mk. niem.
za 1 gulden holenderski . . . . .	2439750,—	„
za 1 funt szterlingów ang. . . . .	28927500,—	„
za 1 frank szwajcarski . . . . .	1147125,—	„
za 1 frank francuski . . . . .	363090,—	„
za 1 lir włoski . . . . .	275310,—	„
za 1 koronę czeskosłowacką . . . . .	187530,—	„
za 100 koron austriackich . . . . .	8977,—	„

Barski skompromitował nas wszystkich, tego już się nie darujemy!

— **Wyraźnego dowodu niema —** wycedziła pani Elizonowska.

— **Idajto!** — zgromił ją pan Maciej.

Księżna mówiła, nie uważając:

— **Barski zatarł ślady zmianionem pismem. To dowodził że się na bał, nie Stefci. Gdyby nie ta fikcyjna zapora, usunąłby się od niego każdy prawy arystokrata. To wykroczenie poważnie, nie zrobiliby tego uczywy chłop. Ale magnat? O wstyd!**

— **Dlaczego ona ordynatowi nic nie nadmienila o otrzymanej korespondencji? On ukróciłby to natychmiast —** rzekł Brochwicz.

— **Ja ją rozumiem —** odpowiedziała panna Rita. — **Ona nie chciała skandalu, nie chciała go ranić. Zresztą są dowody —** listy, jakie pisała do niego, żaląc się, a jednak żaden nie został wysłany. To była bardzo subtelna natura, ale za słabe miały siły.

Staruszek proboszcz pokiwiał głową.

— **Ja wiem najlepiej, jaka to była zdrojowa dusza, jakie serce —** rzekł smutnie — **To dziecko już we krwi nosiło szlachetność.**

Pan Maciej rękoma zakrył twarz. Po długim milczeniu zaczął mówić z niezmierną jakąś trwogą:

— **To stać się musiało —** to przenaczenie — **to moja Nemezis! Moja przeszłość zemściła się straszliwie, ona —** Stefania uderzyła w najżywniejszą arterję mego serca, dotykając jedyne go wnuka. Ja zrujnowałem jej życie, ona zabrała szczęście mego wnuka. O! straszna zemsta! okrutna zemsta!

Wszyscy milczeli. Pani Rudecka płakała, słuchając słów starca, oskarżających jej matkę. Łkaniem zdawała się pytać zmarłej:

— **Czy to prawda? Ty się zemściłaś —** ty nam ją zabrałaś? Ale za cóż kara dotknęła nas rodziców? — za co?

A pan Maciej mówił dalej po chwilowej ciszy:

— **Nieszczęsną jest nasza rodzina, fatum nad nią wisí. Wieczne lzy! wieczne lzy! I to dziecko, zabije**

### Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda piodów rolnych).

Królewiec, 27 sierpnia. Przywóz: 2 wagony żyta.

Notowano: Żyto 7,5—8,2 milj., pszenica 10—11 milj., owies 8—8,6 milj., jęczmień 9 milj., rzepak 10 do 11 milj.

### Od redakcji.

**Do Biskupca.** Rozporządzenia Financamtów są wszędzie różne. Kto podatków nie zapłaci w czas naraża się niepotrzebnie na koszty. Radzimy stawić wniosek o przedłużenie terminu, czy odniesie to skutek jest niepewnym.

### Ruch towarzystw.

**Olsztyn.** W niedzielę 2 września o godzinie 4 tej popołudniu odbędzie się na wielkiej sali hotelu International zebranie Towarzystwa Młodzieży Polsko-katolickiej. Prosimy na zebranie także osoby starsze. Członkowie innych Towarzystw Młodzieży na Warmji bardzo mile widziani. Na porządku dziennym ciekawy wykład gościa pozamiejsowego. O liczny udział członków i gości prosí Zarząd.

**Mokiny.** Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 4-tej u pana Turowskiego. Uprasza się o udział wszystkich członków, o punktualne przybycie i o przyprowadzenie nowych członków. Zarząd.

**Szabarg.** Zebranie Towarz. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 września zaraz po niesporach w domu p. Kolendra. Przybędzie sekretarz K.O. Uprasza się o liczny udział członków i o przyniesienie śpiewników. Zarząd.

**Gryzliny.** W niedzielę 2 września odbędzie się zaraz po niesporach zebranie Tow. Kobiet Polskich. Na porządku dziennym ciekawy wykład gościa pozamiejsowego ilustrowany świetlnymi obrazami. O liczny udział członkiń i gości prosí Zarząd.

**Gietrzwałd.** Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 2 września zaraz po niesporach w domu pana Fiutaka. Członkowie powinny się stawić w komplecie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

**Szafald.** Wrześniowe zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 2 września o godzinie 2 1/2 w domu pan Hohmanna. Panie i panienki z Szafalda i okolicy przybądźcie wszystkie na zebranie. Zarząd.

**Stanisłowo.** Zebranie Towarz. Ludowego odbędzie się 2 września zaraz po niesporach u p. Ziernmanna. Mówca przybędzie. Uprasza się o liczny udział członków i gości. Zarząd.

### Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

przez nas — nowa ofiara Michorowskich! Nic nie pomogło, że Waldemar zwalczył wszelkie przeszkody, żeśmy ją pokochali już, jak córkę. Nic nie pomogło! Wszystko to tylko początkiem zemsty, jakby obliczone na to, by cios uczynić sroższym. W tem jest całe okrucieństwo odwetu! W dniu, w którym połączy się miel, dopełniła się zemsta!

Starzec odetchnął głęboko. Blade oczy obrócił na klomb kwiatowy przed werandą i poruszał głową, jakby akcentując bezzmiernie smutne słowa.

Oczekiwałem ich ślubu z upragnieniem, chciałem jak najprędzej ujrzeć wnuka szczęśliwym, jakim nigdy ja nie byłem. Wyobrażałem ich sobie zawsze w ślubnych strojach — tę parę tak piękną, stworzoną dla siebie. I zobaczyłem Stefcię w ślubnej sukni — widziałem ją w wieńcu z pomarańczowych kwiatów głębowickich, które miały ją zdobić przy ołtarzu. Widziałem ją w we'onie, dziewczęcą, śliczną — ale jak! ale jak! I jego widziałem wśród tych kwiatów, nieprzytomnego prawie. O! straszny obraz! poniosę go z sobą do grobu! Trzeba mieć całą moją przeszłość za sobą, całą niedolę życia, aby na kresle jego ujrzeć podobny obraz. Kara zasłużona, ale okrutna. To już nie kara, lecz piekielna zemsta! A potem po jej śmierci jakim cudem ja wówczas nie padłem rażony ha miejscu, kiedy w rękach jego ujrzałem broń morderczą? O! Chryste!

Księżna rzuciła się na fotelu.

— **Co? — co? —** Waldemar chciał?...

— **Tak, chciał się zabić, miał w ręku rewolwer —** odepchnął mnie, gdy odleżał — był dziki — straszny! Ale mu do nóg padłem, kolana mu całowałem — ja — jego dziad! bo mnie rozpacz za duszę targnęła!

Starzec zaszlochał. Księżna zaczęła także płakać. Na werandę wpełznął złowrogi cień. Brochwicz powstał i wyszedł aż na schody, bo krtań ścisnął spazm żalu. Czoło oparł o słup werandy.

Ciąg dalszy nastąpi.



## Zamówienie „Gazety“ na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

### Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszy-  
stkie zioła medycynalne  
w suszonym stanie po najwyż-  
szych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie  
przy moście św. Jana.

### Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
w cenie od 10 000 do 60 000 mk. poleca  
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

### Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

## ELEGANCKA GARDEROBĘ

bez kawentów, bez weksła

po stałej cenie

**Franz Milk**, mistrz krawiecki

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)  
Garderoza dla pań i panów  
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!

### Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów  
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić  
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,  
na której zapisano gazetę:

### Zeitungsreklamation.

Nr. \_\_\_\_\_ von mir bestellten Zeitung „Gazeta  
Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten  
und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben,

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

*Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i austownie



*Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“*

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pienięzna, Olsztyn

\*\*\*

## Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

## MASZYNY do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. Grimm & Hirschmann, Olsztyn  
Fabrikstr., obok sądu.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*  
\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

\*\*\*  
\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najstósowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*